

Sygn. akt III AUa 618/16

## WYROK

*W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ*

Dnia 29 grudnia 2016 r.

**Sąd Apelacyjny w Lublinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych**

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Elżbieta Gawda
Sędziowie:	SA Małgorzata Rokicka - Radoniewicz SA Elżbieta Czaja (spr.)
Protokolant: protokolant sądowy Joanna Malena	

po rozpoznaniu w dniu 28 grudnia 2016 r. w Lublinie

sprawy T. S.

z udziałem zainteresowanej J. E.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w L.

o ustalenie istnienia obowiązku ubezpieczenia społecznego

na skutek apelacji T. S.

od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 14 marca 2016 r. sygn. akt VIII U 1128/15

**oddala apelację.**

Małgorzata Rokicka-Radoniewicz Elżbieta Gawda Elżbieta Czaja

Sygn. akt III AUa 618/16

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 14 marca 2016 r. Sąd Okręgowy w Lublinie oddalił odwołanie T. S. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w L. stwierdzającej, że J. E. jako osoba zatrudniona na podstawie umowy o świadczenie usług u płatnika T. S. prowadzącego Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe (...), podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresach: od 4 stycznia 2012 r. do 30 marca 2012 r., od 2 kwietnia 2012 r. do 30 kwietnia 2012 r., z podstawą wymiaru składek na ubezpieczenia, określoną w decyzji.

Sąd zasądził od wnioskodawcy na rzecz pozwanego kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Okręgowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach i rozważaniach prawnych.

T. S. prowadzi działalność gospodarczą pod firmą „Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe (...)Do prowadzenia działalności służyły mu biuro, hala produkcyjna, magazyny. Do wnioskodawcy zgłosiła się firma (...)Spółka z o.o. w T. i zaproponowała współpracę w zakresie produkcji wtyczek przeciwko insektom. W dniu 25 stycznia 2011 roku T. S.i (...)Spółka z o.o. w T. zawarli umowę o wytwarzanie, zgodnie z którą wnioskodawca zobowiązał do montażu wtyczek elektrycznych oraz pakowania ich w kartony, a druga strona umowy była obowiązana dostarczyć komponenty do produkcji wtyczek, sześć urządzeń do montażu wyrobów oraz 4 aluminiowe matryce.

Na podstawie dostarczonych przez firmę (...) kilku egzemplarzy wtyczek, poprzez ich rozebranie i złożenie wnioskodawca ustalił proces technologiczny ich produkcji. Były dwa rodzaje wtyczek ze światelkiem i bez światelka. We wtyczkach ze światelkiem był zamontowany przełącznik (przesuwka), służący do ich włączania i wyłączania bez wyjmowania z kontaktu i holder. Część elementów składowych wtyczek tj. przełączniki, holdery wykonywane były poza zakładem wnioskodawcy . Holder bez światelka miał plastikową podstawę, w którym montowało się dwa ze sobą połączone rezystory – oporniki i dwa kabelki, wszystko dociskało się przykrywką, zaś holder ze światelkiem miał zamontowane w obudowie światelko. Holter składał się z plastikowych podstawy i nakrywki, światelko, które trzeba było włożyć w zaznaczone miejsce w podstawie ręcznie, następnie do podstawki wkładano dwa oporniki w wyznaczone miejsca. Światelko i rezystory łączyło się za pomocą blaszek, a na końcu przyczepiano dwa kabelki do rezystorów za pomocą blaszek i całość przykrywało się przykrywką poprzez dociśnięcie, blaszki trzeba było w środku zagiąć, miały one trzy ząbki, wystarczyło zagiąć po jednym ząbku aby się nie otworzyło. Elementy składowe znajdowały się w plastrach, po kilka w jednym. W celu zmontowania holdera części z ramek należało wyciąć lub wyrwać. Następnie na światelko należało umieścić ręcznie w obudowie, włożyć dwa oporniki, przymocować dwiema blaszkami , a białe kabelki włożyć pod blaszki. Wykonane w ten sposób elementy pakowane były do kartonów, na których była podana ich ilość oraz imiennie i nazwisko osoby, która je złożyła i oddawane były do zakładu(...). Prawidłowo wykonane holdery nie różniły się od siebie. Wykonane elementy były sprawdzane przez wnioskodawcę wrywkowo, poprzez ich przerzucanie rękoma, w celu stwierdzenia, czy się nie rozwarstwiają. W toku dalszej produkcji źle wykonane elementy były odrzucane, a kosztami źle wykonanego elementu wykonawcy nie byli obciążani. Źle wykonane elementy wnioskodawca lub jego syn rozbierali na części celem odzyskania części dobrych elementów. Za źle wykonane elementy wykonawca nie otrzymywał wynagrodzenia. Proces produkcyjny trwał co do zasady od października do maja i czerwca każdego roku z przerwami, ale zamówienia nie miały charakteru cyklicznego. Współpraca z firmą(...)została zakończona w 2014 roku.

Wykonawców elementów wnioskodawca poszukiwał, co do zasady, przez ogłoszenia w prasie lub w gronie sąsiadów. Osoby, które zgłaszały się do wnioskodawcy otrzymywały próbną partię elementów do wykonania. Ustnie wymienieni uzgadniali zasady wykonywania elementów. Wnioskodawca pokazywał danej osobie element złożony i rozłożony. Wykonawcy zapoznawali się z wyglądem elementów, odbierali od wnioskodawcy części składowe i po ich zmontowaniu oddawali wnioskodawcy. Wówczas sporządzaną była umowa na piśmie, określająca ilość wykonanych elementów jako prawidłowe i wynagrodzenie , wyliczone od ilości złożonych sztuk Tak wykonane elementy następnie na hali produkcyjnej były składane celem otrzymania wtyczki, zgodnej z zamówieniem firmy (...). T. S. zawarł szereg umów z 24 wykonawcami przełączników i holderów.

J. E. zgłosiła się do wnioskodawcy, w odpowiedzi na ogłoszenie prasowe. T. S. zaproponował wymienionej pracę przy składaniu holdereów ze światelkiem i bez światelka. T. S. zawarł z J. E. umowy nazwane umowami o dzieło:

-Nr(...)z dnia 4 stycznia 2012 roku zgodnie z którą wykonała 8247 sztuk holderów do wtyczek bez światelka do dnia 31 stycznia 2012 roku, za co otrzymała wynagrodzenie w wysokości 1402,00 zł brutto, które wypłacono dnia 3 lutego 2012 roku;

-Nr (...)z dnia 1 lutego 2012 roku zgodnie z którą wykonała

8117 sztuk holderów do wtyczek bez światełka do dnia 29 lutego 2012 roku, za co otrzymała wynagrodzenie w wysokości 1380,00 zł brutto, które wypłacono dnia 1 marca 2012 roku;

- Nr (...)z dnia 1marca 2012 roku zgodnie z którą wykonała 9141 sztuk holderów do wtyczek ze światełkiem do dnia 30marca 2012 roku, za co otrzymała wynagrodzenie w wysokości 1554,00 zł brutto; które wypłacono dnia 2 kwietnia 2012 roku;

-Nr (...)z dnia 2kwietnia 2012 roku zgodnie z którą wykonała 6323 sztuk holderów do wtyczek ze światełkiem do dnia 30 kwietnia 2012 roku, za c otrzymał wynagrodzenie w wysokości 1075,00 zł brutto, które wypłacono dnia 04 maja 2012 roku.

J. E. wykonywała holdery z materiałów otrzymanych od wnioskodawcy, składając je osobiście u siebie w domu. Każdy holder jaki wykonywała składała z tych samych elementów (ewentualnie z lub bez światełka). J. E. umieszczała światełko w obudowie, później wkładała dwa opornik, blaszki przymocowywała oporniki, a białe kabelki wkładała pod blaszki. Następnie zakładała nakrywkę i dociskała. Tak wykonane elementy zdawała do T. S., otrzymując raz w miesiącu wynagrodzenie, którego odbiór kwitowała na rachunku. Dziennie wykonywała ok. 300 sztuk.

T. S. nadal prowadzi działalność gospodarczą, ale w ograniczonym zakresie.

Sąd uznał za wiarygodne dokumenty zgromadzone w aktach organu rentowego i aktach niniejszej sprawy oraz zeznania wnioskodawcy, J. E. oraz świadków M. S., W. G. w zakresie współpracy z firmą (...)Spółka z o.o, co do okoliczności, czasu, ilości sposobu wykonywania zawartych umów przez wykonawcę oraz sposobu składania przełączników, sposobu zorganizowania firmy wnioskodawcy, natomiast nie zgodził się z zaprezentowaną przez wymienionych oceną prawną przedmiotowych umów jako umów o dzieło.

Sąd Okręgowy podniósł, że stan faktyczny sprawy nie jest sporny między stronami, które różniły się w ocenie pranej co do tego, czy przedmiotem wykonania zawartych umów, było dzieło w rozumieniu art. 627 k.c., czy wykonanie czynności starannego działania przy wykonywaniu określonych, powtarzających się czynności, do których na podstawie art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, a w konsekwencji, czy z mocy prawa powstał tytuł podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym dla J. E..

Sąd wskazał, że umowa o dzieło wymaga, aby świadczenie było uwieńczone konkretnym i obiektywnie sprawdzalnym rezultatem, posiadającym cechę samoistnej wartości, dla której strony zawarły umowę. Przyjmujący zamówienie działa na własny rachunek i odpowiedzialność (ryzyko uzyskania zamierzonego przez strony rezultatu obciąża przyjmującego zamówienie), a rezultat musi być z góry określony i w wyniku ukończenia dzieła niezależny od wykonawcy. W przypadku wady dzieła lub braku dotrzymania terminu zamawiającemu przysługuje prawo odstąpienia od umowy, czego ryzyko ponosi wykonawca. Rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Określenie skutku wykonania umowy przez przyjmującego zamówienie przybierającego postać oznaczonego dzieła może nastąpić przez wskazanie w treści umowy, w postanowieniach zawartych we wzorcach, takich elementów, które pozwolą zindywidualizować przyszły rezultat. Jako że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi”, co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu w postaci materialnej bądź niematerialnej . Dzieło musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Jest zindywidualizowanym i konkretnym rezultatem pracy i umiejętności ludzkich w postaci postrzegalnej, pozwalającej odróżnić je od innych przedmiotów. Z taką definicją, co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie powtarzalnych czynności. Szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany, jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania, starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. Natomiast celem umowy zlecenia jako umowy starannego działania może być czynność w postaci działania bądź zaniechania, która, przy

zachowaniu należytej staranności, prowadzić ma do określonego rezultatu, nie mającego jednak charakteru dzieła w rozumieniu art. 627 k.c. Jedną z cech umowy zlecenia jest przy tym brak elementu podporządkowania zleceniodawcy, brak wykonywania pracy pod jego kierownictwem, co jednak nie wyłącza możliwości kontrolowania przez zlecającego jakości wykonania usługi, to jest w istocie badania zachowania przez niego należytej staranności.

Sąd wskazał, że zawarte umowy łączące wnioskodawcę i ubezpieczoną w okresie objętym zaskarżoną decyzją, wykazują w przeważającym stopniu cechy umowy o świadczenie usług, nie zaś umowy o dzieło. Z treści umów i zeznań wymienionych wynika, że strony, pomimo nazwania umowy "o dzieło", nie sprecyzowały w sposób zindywidualizowany konkretnego dzieła, a jedynie określiły prace, które polegały na wykonaniu kilku tysięcy sztuk holterów. W ramach przedmiotowych umów wykonawca miał wykonać daną ilość (bardzo dużą ilość) powtarzalnych elementów do wtyczek, nie zindywidualizowanych, a wręcz przeciwnie, elementy te miały być wykonane zgodnie ze schematem, wzorcem okazanym w czasie zawierania ustnej umowy, a ich ostateczna ilość była określana dopiero po wykonaniu. Były to proste i powtarzalne czynności, niewymagające jakichkolwiek specjalnych kwalifikacji, poza sprawnością manualną. Wykonywanie tego typu czynności nie może być potraktowane jako stworzenie dzieła, chyba, że J. E. od początku do końca wykonywałby te prace na podstawie własnego projektu, a wyżej wskazane prace miałyby indywidualny charakter poprzez np. zastosowanie szczególnej (innowacyjnej) technologii wykonania. Jak bezspornie ustalono jej praca wskazanego wyżej charakteru nie miała. Kolejność odrywania, odcinania części składowych do przełącznika ze zbiorczej ramki, kolejność wkładania elementów do obudowy nie stanowi o swoistości procesu technologicznego i tym samym o indywidualności dzieła bo nie ma żadnego znaczenia dla osiągnięcia zindywidualizowanego dzieła. Rezultat pracy J. E. jak i innych wykonawców przełączników, czy holterów musiał być taki sam, niczym nie odbiegający od schematu. Nie można więc mówić o indywidualnym charakterze wykonywanych przez wymienioną elementów, odpowiadającym osobistym potrzebom zamawiającego. Ustne instrukcje wykonania umówionych prac (demonstrowanie rozłożonego i złożonego przełącznika) uznać należy za wskazany przez wnioskodawcę sposób wykonania przez ubezpieczoną usług, którą była ona związana stosownie do treści art. 737 k.c. w zw. z art. 750 k.c., a nie za sprecyzowane w sposób zindywidualizowany konkretne dzieło. Nie zostały określone żadne indywidualne właściwości danego przełącznika, wymagania czy właściwości techniczne, ich osiągnięcie nie zależało w żadnej mierze od wykonawcy, czy sposobu złożenia elementów. Wszystkie przełączniki wykonane przez ubezpieczoną jak i innych wykonawców, niezależnie kto i kiedy je składał nie tylko, iż nie różniły się między sobą, ale musiały mieć te same, powtarzalne cechy, właściwości fizyczne i parametry techniczne. Zatem przedmiotem spornych umów nie był zindywidualizowany przedmiot stanowiący wynik indywidualnej, twórczej pracy, a jedynie wykonanie danej ilości powtarzalnych elementów do wtyczek przeciw insektom, nie zindywidualizowanych, które miały być wykonane zgodnie ze wzorcem okazanym przy zawieraniu umowy i według jednego schematu. Sam wnioskodawca przyznał, że wszystkie przełączniki, czy holtery dobrze zrobione, niezależnie kto je wykonał, nie różniły się między sobą.

Okoliczność, że zamawiający dokonywał sprawdzania tych elementów także nie świadczy o wykonywaniu dzieła. W ramach każdej umowy cywilnoprawnej zamawiający ma prawo bowiem domagać się wykonania danego przedmiotu dobrej jakości. Łącząca strony umowa stanowiła, że wykonawca miał obowiązek wykonywać elementy będące przedmiotem umowy dobrej jakości i zgodnie ze schematem. Właśnie ten zakres podlegał sprawdzeniu przez T. S., tj. czy dany element jest wykonany zgodnie z tym schematem (np. czy nie obudowa nie rozpada się) świadczy przeciwko uznaniu, iż wykonawca tworzył dzieło. Były to typowe czynności starannego działania. Co więcej, za zniszczone elementy w czasie wykonywania przełączników nie odpowiadała J. E. i straty obciążały wnioskodawcę, i to on ponosił ryzyko pracy ubezpieczonej.

Ponadto strony nie ustaliły w przedmiotowych umowach terminu wykonania dzieła, a wykonawca miał swobodę w kwestii terminu wykonania przedmiotu umów, co przyznał wnioskodawca, iż wykonawca mógł pobierać dowolną ilość elementów do złożenia i zdawać złożone elementy raz w miesiącu lub częściej, otrzymując wynagrodzenie w zasadzie raz na miesiąc co było uzasadnione względami logistycznymi jego przedsiębiorstwa. Niedotrzymanie terminu miało tylko znaczenie o tyle, że wypłata należności przesunęłaby się na kolejny miesiąc. Nie można natomiast ze sposobu rozliczania finansowego między stronami tj. z faktu, iż T. S. płacił tylko za dobrze wykonane elementy,

wyprowadzić wniosku, iż strony realizowały umowę o dzieło. Przede wszystkim ten sposób wynagradzania był sposobem kontrolowania wykonania czynności wykonywanych we własnym domu przez ubezpieczoną, która miała złożyć kilka elementów razem tak aby obudowa się nie rozpadła po włożeniu do niej elementów w oznaczonym miejscu. Wypłacone wynagrodzenie zatem dotyczyło wykonywania wielokrotnie powtarzających się czynności tego samego rodzaju, które miały doprowadzić do tego samego efektu w kilku tysiącach sztuk elementów, co z prawnego punktu widzenia świadczy o tym, że umowa dotyczyła starannego wykonania usługi, nie zaś określonego rezultatu.

Sąd podniósł, że nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy fakt przeprowadzanych w Przedsiębiorstwie wnioskodawcy kontroli przez Państwową Inspekcję Pracy oraz niezakwestionowania spornych umów przez kontrolujących.

Sąd uznał, że sporne umowy zawarte przez T. S. i J. E. są umowami o świadczenie usług, do których zgodnie z art. 750 k.c. stosuje się przepisy o zleceniu i tym samym, zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w zw. z art. 13 pkt. 2 ustawy systemowej, wnioskodawczyni podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania tych umów w zakresie ubezpieczeń: emerytalnym, rentowymi i wypadkowym.

Podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne wynika natomiast wprost ze zgromadzonych rachunków za wykonanie umów, potwierdzonych przez strony postępowania co do faktu wypłaty umówionego wynagrodzenia w danej wysokości w określonej umową dacie. Zatem zgodnie z art. 18 ust. 1 i art. 30 ust. 1 ustawy systemowej podstawą wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe, wypadkowe zleceniobiorców stanowi przychód, określony umową i został w zaskarżonej decyzji określona prawidłowo.

Mając na uwadze regulację prawną zawartą w art. 66 ust. 1. pkt 1 lit. e ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 roku o świadczeniach z opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz.U. 2015 poz. 581 tekst jednolity ze zm.) stanowiącą, iż obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego podlegają osoby spełniające warunki do objęcia ubezpieczeniami społecznymi (...) które są: osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące zlecenia lub osobami z nimi współpracującymi, prawidłowo Zakład Ubezpieczeń Społecznych, zgodnie z art. 81 ust. 1 i 6 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. powołanej ustawy ustalił podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne, przyjmując do ustalenia podstawy wymiaru składek przepisy określające podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe tych osób, tj. podstawę wymiaru składki na ubezpieczenia społeczne pomniejszając o kwoty składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe potrąconych przez płatników ze środków ubezpieczonego.

Sąd nie uwzględnił wniosku dowodowego zawartego w piśmie procesowym z dnia 24 lutego 2016 roku bowiem proces składania poszczególnych elementów wtyczki (przełącznika) jak i efekt końcowy tej pracy zostały w sposób jasny, szczegółowy i co istotne w pełni zgodny przedstawiony przez wnioskodawcę, świadka M. S. i ubezpieczonej. Natomiast przymiotowe nagranie pochodzi z 2016 roku tj. po zakończeniu współpracy z firma(...)i po zakończeniu wykonywania poszczególnych prac związanych z zamówionym wtyczkami w przedsiębiorstwie wnioskodawcy.

W związku z powyższym, Sąd na podstawie art. 477<sup>14</sup> §1 k.p.c. orzekł jak w punkcie I wyroku.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z § 6 ust. 3 i § 12 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz.U. 2013 Nr 490 tekst jednolity zm.). W ocenie Sądu stan majątkowy oraz sytuacja życiowa T. S. oraz nakład pracy pełnomocnika organu rentowego nie uzasadniały zastosowania art. 102 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniósł T. S..

Zarzucił naruszenie przepisów postępowania mającego istotny wpływ na wynik sprawy, tj.:

1) art. 227 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów, sprzeczną z zasadami doświadczenia życiowego i zasad logicznego rozumowania, poprzez błędne przyjęcie, iż wnioskodawca i uczestnik w rzeczywistości zawierali umowy o świadczenie określonych usług, podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego, a w szczególności z treści umów o dzieło, zeznań wnioskodawcy, zeznań świadków wynika, że strony zawarły umowy o dzieło, będące umowami określonego i zindywidualizowanego rezultatu i wolą ich było zawarcie takiej umowy;

2) art. 227 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów, sprzeczną z zasadami doświadczenia życiowego i zasad logicznego rozumowania, polegającą na błędnym przyjęciu przez Sąd, iż przedmiotem zawartych przez strony umów nie było stworzenie konkretnego oraz indywidualnie oznaczonego efektu, który można by przepisać określonym wykonawcom, wnioskodawca nie określał istotnych, zindywidualizowanych cech dzieła, a jedynie udzielał ustnych instrukcji wykonania umówionych prac, przez co narzucał sposób wykonania dzieła, nie zostały określone żadne indywidualne właściwości danego dzieła, wymagania czy właściwości techniczne dzieła, osiągnięcie dzieła nie zależało w żadnej mierze od wykonawcy czy sposobu złożenia elementów, czynności wykonywane przez wykonawcę dzieła miały charakter czynności prostych, podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności z treści umów, zeznań wnioskodawcy, z zeznań świadków oraz okoliczności faktycznych sprawy wynika, że były to umowy o dzieło i zamiarem stron i przedmiotem umów było wykonanie konkretnie oznaczonego i zindywidualizowanego dzieła, wnioskodawca dokonywał określenia przy zawieraniu umowy z uczestnikiem charakterystyki dzieła niestanowiącej w żadnym zakresie instrukcji wykonania umówionego dzieła, sposób wykonania dzieła był zależny od wykonawcy, wykonanie dzieła nie stanowiło czynności prostej i standardowej;

3) art. 227 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów, sprzeczną z zasadami doświadczenia życiowego i zasad logicznego rozumowania, poprzez błędne przyjęcie, iż na mocy zawartych z odwołującym umów o dzieło wykonawca nie ponosił odpowiedzialności za brak konkretnego rezultatu, łącząca strony umowa stanowiła, że wykonawca dzieła miał obowiązek wykonywać elementy będące przedmiotem umowy dobrej jakości i zgodnie ze schematem, za zniszczone elementy w czasie wykonywania dzieła wykonawca nie ponosił odpowiedzialności, straty obciążały wnioskodawcę i to on ponosił ryzyko pracy wykonawcy oraz strony nie ustaliły w przedmiotowych umowach terminu wykonania dzieła, podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności z treści umowy o dzieło i zeznań wnioskodawcy, zeznań świadków wynika, że warunkiem uznania umowy za wykonaną było wykonanie dzieła spełniającego wymóg ustalony przez zlecającego, przydatnego do celu dla którego zlecono wykonanie dzieła, wykonawca ponosił odpowiedzialność za brak konkretnego rezultatu poprzez brak uzyskania wynagrodzenia za dzieło nie spełniające wymogów ustalonych przez zlecającego, wnioskodawca nie ponosił żadnych strat z tytułu nieprawidłowego wykonania dzieła przez wykonawcę (nieprawidłowo wykonane dzieła były rozbierane celem odzyskania komponentów a wykonawca nie otrzymywał wynagrodzenia), strony na wstępie współpracy ustalały termin wykonania dzieła.

4) art. 227 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów, sprzeczną z zasadami doświadczenia życiowego i zasad logicznego rozumowania, poprzez błędne przyjęcie, iż umowy łączące wnioskodawcę z uczestnikiem wykazują w przeważającym stopniu cechy umowy o świadczenie usług, nie zaś umowy o dzieło (nie występuje równorzędność cech, która nakazywałaby dla oceny prawnej zawartych umów odwoływać się do woli stron jako decydującego kryterium).

5) art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. przez oddalenie wniosku dowodowego wnioskodawcy w postaci dowodu z dokumentacji zdjęciowej znajdującej się na płycie CD uznając, że przedmiot umowy o dzieło (proces jego tworzenia oraz efekt końcowy) został już dostatecznie precyzyjnie zobrazowany przez wnioskodawcę postępowania w toku składanych zeznań.

Ponadto skarżący zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

1) art. 734 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i zastosowanie, co skutkowało błędnym przyjęciem, iż umowy zawarte przez wnioskodawcę i uczestnika miały charakter umów starannego działania i przepis ten znajduje zastosowanie do

tych umów na mocy art. 750 k. c., podczas gdy umowy te mają charakter umów o dzieło, o czym świadczy treść umowy, zeznania wnioskodawcy, zeznania świadków jak również cel tejże umowy i zgodny zamiar stron ją zawierających;

2) art. 627 k.c. poprzez ich błędną wykładnię skutkującą jego błędnym niezastosowaniem, a polegającą na błędnym przyjęciu, że umowy zawarte pomiędzy stronami, tj. wnioskodawcą a uczestnikiem należy zakwalifikować jako umowy o świadczenie usług, podczas gdy nakładała ona na uczestnika obowiązek osiągnięcia określonego rezultatu w postaci wykonania urządzenia zwanego holderem, odpowiadający z góry ustalonym warunkom co całkowicie wyklucza możliwość zakwalifikowania przedmiotowych umów jako umów o świadczenie usług, a przemawia za zakwalifikowaniem ich jako umów o dzieło;

3) art. 353<sup>1</sup> k.c. poprzez błędną wykładnię i ograniczenie zasady swobody zawierania umów i kształtowania warunków umów;

4) art. 6 ust. 1 pkt 4 w związku z art. 12 ust. 1 ustawy z 13 grudnia 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych w wyniku przyjęcia, iż uczestnik podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowemu w związku z zawarciem przez uczestnika i wnioskodawcę umów o dzieło.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżący wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez ustalenie, że J. E. w związku z zawartymi umowami

o dzieło nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu; rozpoznanie niniejszej apelacji na rozprawie; dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z dokumentacji zdjęciowej znajdującej się na płycie CD na okoliczność zobrazowania charakteru dzieła, stopnia skomplikowania i trudności w wykonaniu dzieła, konieczności posiadania przez wykonawcę dzieła specjalnych umiejętności wymaganych dla wykonywania tego rodzaju dzieła; dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z dokumentu w postaci zaświadczenia wystawionego przez Biuro (...) prowadzące księgowość wnioskodawcy na okoliczność złej sytuacji finansowej w jednoosobowej działalności gospodarczej wnioskodawcy.

Ponadto wnosił o zasądzenie od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w L. na rzecz T. S. kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych, za obie instancje. W przypadku niekorzystnego dla skarżącego rozstrzygnięcia w postępowaniu apelacyjnym wnosił o nieobciążanie go w całości kosztami postępowania apelacyjnego na zasadzie art. 102 k.p.c. z uwagi na to, że skarżący, po przebytej chorobie nowotworowej, utrzymuje się wyłącznie ze świadczenia rehabilitacyjnego.

Opierając się na ustaleniach faktycznych jak i rozważaniach prawnych poczynionych przez Sąd I instancji Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja jest bezzasadna i podlega oddaleniu. Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń i wydał trafne, odpowiadające prawu rozstrzygnięcie. Sąd Apelacyjny akceptuje w całości ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji, zatem nie zachodzi konieczność ich powtarzania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 października 1998 r. II CKN 923/97, OSNC 1999/3/60).

Odnosząc się bezpośrednio do zarzutów apelacji stwierdzić należy ich bezzasadność.

Za niezasadny uznać należy, zawarty w apelacji, zarzut przekroczenia przez Sąd I instancji granicy swobodnej oceny dowodów, bowiem skuteczna obrona stanowiska skarżącego w tym zakresie wymagałaby wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego oraz brak wszechstronnej oceny wszystkich istotnych dowodów (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 29 lipca 1998 r. UKN 151/98 – OSNAPiUS 1999/15/492; z 4 lutego 1999 r. II UKN 459/98 – OSNAPiUS 2000/6/252; z 5 stycznia 1999 r. II UKN 76/99 – OSNAPiUS 2000/19/732). Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok SN z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00 LEX nr

56906). Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy należycie wyjaśnił sprawę, a przeprowadzona ocena dowodów jest prawidłowa i odpowiada powyższym kryteriom. Apelacja nie wykazuje uchybień w rozumowaniu Sądu, które podważałyby prawidłowość dokonanej oceny.

Podkreślić przy tym należy, że stan faktyczny nie był sporny w niniejszej sprawie. Zeznający w sprawie wnioskodawca i świadkowie zgodnie wskazywali na rodzaj czynności wykonywanych przez J. E.. Strony nie zgadzały się wyłącznie co do oceny prawnej umów zawieranych pomiędzy wnioskodawcą a zainteresowanym w okresie wskazanym w zaskarżonej decyzji. Zarzut naruszenia art. 227 w zw. z art. 233 k.p.c. jest więc niezrozumiały. Przepis artykułu 227 k.p.c. ma zastosowanie przed podjęciem rozstrzygnięć dowodowych i uprawnia sąd do selekcji zgłoszonych dowodów, jako skutku przeprowadzonej oceny istotności okoliczności faktycznych, których wykazaniu dowody te mają służyć. W konsekwencji twierdzenie, że przepis ten został naruszony przez sąd rozpoznający sprawę ma rację bytu tylko w sytuacji, gdy wykazane zostanie, że sąd przeprowadził dowód na okoliczności niemające istotnego znaczenia w sprawie i ta wadliwość postępowania dowodowego mogła mieć wpływ na wynik sprawy, a jego pośrednie naruszenie może polegać na odmowie przeprowadzenia przez sąd dowodu z uwagi na powołanie go do udowodnienia okoliczności niemających istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia w sytuacji, kiedy ocena ta była błędna (wyrok SN z 11 lipca 2012 r., II CSK 677/11, L.). Należy uznać, że do naruszenia art. 227 k.p.c. dochodzi więc wówczas, gdy sąd oddala wnioski dowodowe zmierzające do wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy (por. wyrok SN z 7 marca 2001 r., I PKN 299/00, L.). Ponadto, zarzut naruszenia art. 227 k.p.c. może polegać na przeprowadzeniu dowodu dla ustalenia faktów, które nie mają istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Jego pośrednie naruszenie może natomiast polegać na odmowie przeprowadzenia przez sąd dowodu, z uwagi na powołanie go dla udowodnienia okoliczności niemających istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia w sytuacji, gdy ocena ta była błędna (por. Komentarz do Kodeksu postępowania cywilnego pod red. prof. dr hab. Andrzej Zieliński, dr hab. Kinga Flaga-Gieruszyńska, wyd. CH Beck 2017).

Żadna z powyższych sytuacji nie zaistniała w niniejszej sprawie.

Nie jest uchybieniem procesowym pominięcie dalszych dowodów, gdy w świetle zebranego materiału okoliczności istotne stały się między stronami niesporne, a dalsze dowody miałyby jedynie służyć naświetleniu okoliczności towarzyszących, nieistotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (por. wyrok SN z 27 sierpnia 1970 r., II CR 377/70, L.). Sąd Okręgowy zasadnie oddalił wniosek dowodowy T. S. w postaci dokumentacji zdjęciowej, zawartej na płycie CD prawidłowo uznając, że kwestia procesu technologicznego wytwarzania przełącznika została wyjaśniona w sposób dostateczny innymi dowodami, w szczególności zeznaniami wnioskodawcy i świadków, które Sąd obdarzył wiarygodnością. Z tych samych względów Sąd Apelacyjny oddalił przedmiotowy wniosek dowodowy ponowiony przez skarżącego w apelacji. Zarzut naruszenia art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c., zgłoszony w apelacji, uznać więc należy za niezasadny.

Przechodząc do zarzutów naruszenia prawa materialnego stwierdzić należy, że w ocenie Sądu Apelacyjnego, w świetle ustalonego stanu faktycznego, Sąd I instancji prawidłowo zakwalifikował przedmiotowe umowy jako umowy o świadczenie usług, do których na zasadzie art. 750 k.c. stosuje się przepisy o umowie zlecenia (art. 734 k.c.).

Istotą umowy o dzieło (art. 627 k.c.) jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Ryzyko uzyskania zamierzonego rezultatu obciąża przyjmującego zamówienie. Co ważne, przedmiotem umowy nie może być osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów, a ryzyko uzyskania zamierzonego rezultatu obciąża przyjmującego zamówienie.

Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, polega na wykonywaniu określonych czynności, w sposób staranny i cykliczny. Celem umowy zlecenia jako umowy starannego działania mogą być czynności, które prowadzą do określonego rezultatu, jednak nie w rozumieniu art. 627 k.c. Wykonywanie powtarzalnych czynności, choć zakłada dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, stanowi jedynie etap całego procesu zamówień realizowanych przez dany podmiot. Ryzyko przy zachowaniu należytej staranności przez wykonawcę ponosi zleceniodawca.



Prawidłowo wskazał Sąd Okręgowy, że skarżący i J. E. pomimo nazwania przedmiotowych umów umowami „o dzieło” nie sprecyzowali w ich treści w sposób zindywidualizowany konkretnego dzieła, a jedynie określili prace, które polegać miały na wykonaniu kilku tysięcy sztuk przełączników. Przełączniki te nie zostały zindywidualizowane, wykonywane były według określonego wzoru, schematycznie a ich ilość była znana dopiero po wykonaniu. Nie były zatem wynikiem indywidualnej, twórczej pracy. Argumentacja skarżącego, jakoby o zindywidualizowaniu holdera, czy przełącznika świadczyć miał przepływ prądu przez urządzenie, nie przemawia za przyjęciem, iż przedmiot umowy był zindywidualizowany w rozumieniu art. 627 k.c. a świadczy jedynie o dobrej jakości przydatności elementu do dalszej produkcji. W przypadku urządzenia tego typu zelektryfikowanie jest cechą typową. Podkreślić należy, że rezultat pracy J. E. podobnie jak

i innych wykonawców, miał być taki sam, tj. nieodbiegający od schematu. Argumentacja, że poszczególne osoby miały wykonać pracę w „sposób, jaki same uznają za właściwy”, jest zupełnie nietrafna, bowiem jako wykonawcy byli na każdym etapie prac (o krótkim procesie technologicznym) ograniczeni schematem jej wykonania.

Ze zgromadzonego materiału wynika, że czynności wykonywane przez J. E. były proste, niewymagające jakichkolwiek specjalnych kwalifikacji, poza ogólną sprawnością manualną, i nie wymagały szczególnych predyspozycji w tym zakresie, jak utrzymywał skarżący w apelacji.

Wbrew stanowisku skarżącego nie sposób przyznać, że termin powstania dzieła był przez strony określony, gdyż wykonawca otrzymywał wynagrodzenie z reguły na koniec miesiąca – niezwłocznie po wykonaniu dzieła. Przeciwnie, z zeznań wnioskodawcy wynika wprost, że nie określał czasu, w jakimi wykonawcy mieli wykonać produkty, natomiast oni sami starali się wykonać je do końca miesiąca, gdyż byli informowani, że wtedy wypłacane jest wynagrodzenie.

Skarżący podnosił w apelacji, że wynagrodzenie przysługiwało wykonawcy wyłącznie za prawidłowe wykonanie holdera, podzielić jednak należy w tym względzie stanowisko Sądu I instancji, iż taki sposób wynagradzania był wyłącznie sposobem kontroli wykonywania przez J. E. czynności wynikających z umowy. Także fakt, iż zainteresowany regularnie otrzymywał wynagrodzenie, nie świadczy samo w sobie o tym, że strony łączyły umowy o dzieło.

Za elementy zniszczone podczas montażu przełączników nie odpowiadał wykonawca, lecz skarżący i to on ponosił ryzyko pracy wykonawcy. Powyższa okoliczność również przemawia za uznaniem, że strony łączyły umowy o świadczenie usług a nie umowy o dzieło.

Wreszcie sam fakt, że strony w zawartych umowach posługiwały się pojęciem „dzieła”, nie może przesądzać o tym, że istotnie umowy te były umowami o dzieło w świetle poczynionych wyżej ustaleń odnośnie natury stosunku ich łączącego.

Reasumując, w sprawie nie doszło do naruszenia przepisów art. 734 k.c. oraz art. 627 k.c.

Wbrew stanowisku skarżącego Sąd Okręgowy, interpretując zawarte między stronami umowy, nie dopuścił się naruszenia art. 353<sup>1</sup> k.c. Podkreślić należy, że zasada swobody umów nie ma charakteru bezwzględnej i podlega określonym ograniczeniom. Każdy stosunek prawny podlega badaniu pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością (naturą) danego stosunku prawnego. Zawierając umowy o dzieło strony sprzeciwiły się właściwości i celowi tego stosunku, skoro jego przedmiotem było w istocie świadczenie usług, a nie osiągnięcie konkretnego rezultatu. Wola stron stosunku prawnego nie może decydować o jego charakterze prawnym, jeżeli okoliczności faktyczne wskazują – co miało miejsce w niniejszej sprawie – że w rzeczywistości nie odpowiada on definicji ustawowej.

W konsekwencji nie został naruszony art. 6 ust. 1 pkt 4 w związku z art. 12 ust. 1 cyt. ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w sytuacji, gdy w procesie wykazane zostało, że wnioskodawca i J. E. byli w spornym okresie związani umowami o świadczenie usług, do których zgodnie z art. 750 k.c. stosuje się przepisy o zleceniu. Elastyczność reguły z art. 750 k.c., a zarazem sformułowania z art. 6 ust. 1 pkt 4 cyt. ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, które do tej reguły nawiązują, nakazuje objęcie ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi wszelkich umów zbliżonych do

typowej umowy zlecenia. W świetle wymienionych przepisów ustawy systemowej J. E. podlega więc obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz ubezpieczeniu wypadkowemu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego wyrok wydany przez Sąd I instancji jest trafny i zgodny z obowiązującymi przepisami. Apelacja T. S. zawiera jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami i wywodami prawnymi Sądu i jako bezzasadna podlega oddaleniu w trybie art. 385 k.p.c.